

Sygn. akt V ACa 332/17

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 28 marca 2018 r.

Sąd Apelacyjny w Warszawie V Wydział Cywilny w składzie następującym:

Przewodniczący: SSA Aleksandra Kempczyńska

Sędziowie: SA Edyta Jefimko (spr.)

SA Bernard Chazan

Protokolant: apl. sędz. Aleksandra Leleniewska

po rozpoznaniu w dniu 28 marca 2018 r. w Warszawie

na rozprawie

sprawy z powództwa H. P. (1)

przeciwko P. (...) Spółce Akcyjnej z siedzibą w W.

o zapłatę i ustalenie

na skutek apelacji pozwanej

od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie

z dnia 18 sierpnia 2016 r., sygn. akt II C 722/12

I. oddala apelację;

II. zasądza od (...) Spółki Akcyjnej z siedzibą

w W. na rzecz H. P. (1) kwotę 4.800 (cztery tysiące osiemset) złotych tytułem kosztów zastępstwa procesowego za postępowanie apelacyjne.

Edyta Jefimko Aleksandra Kempczyńska Bernard Chazan

Sygn. akt V ACa 332/17

UZASADNIENIE

H. P. (1) wystąpił przeciwko (...) Spółce Akcyjnej z siedzibą w W. (dalej: (...) S.A.) z pozwem o zapłatę w związku z wypadkiem spowodowanym przez kierowcę objętego ochroną ubezpieczeniową u pozwanego, w wyniku którego doznał szeregu urazów, a jego ojciec poniósł śmierć. W związku z poniesionymi na skutek powyższego zdarzenia szkodami, mającymi charakter zarówno majątkowy, jak i niemajątkowy, powód domagał się zasądzenia od pozwanego na jego rzecz następujących kwot:

a. 113682 zł wraz z odsetkami ustawowymi od dnia 14 maja 2009 r. do dnia zapłaty tytułem zadośćuczynienia za utratę zdrowia i doznaną krzywdę, ból i cierpienie będące konsekwencją wypadku jakiemu uległ powód - wraz z odsetkami na podstawie art. 482 § 1 k.c. od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty;

b. kwoty 250000 zł wraz z odsetkami ustawowymi od dnia 14 maja 2009 r. do dnia zapłaty tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę, ból i cierpienie związane ze śmiercią ojca powoda - wraz z odsetkami na podstawie art. 482 § 1 k.c. od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty;

c. kwoty 190 zł wraz z odsetkami ustawowymi od dnia 15 marca 2009 r. do dnia zapłaty tytułem zwrotu kosztów za zniszczone podczas wypadku rzeczy z odsetkami na podstawie art. 482 § 1 k.c. od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty;

d. renty z tytułu częściowej utraty zdolności do pracy zarobkowej w kwocie 1000 zł miesięcznie płatnej z góry do 5-ego dnia każdego miesiąca z ustawowymi odsetkami na wypadek zwłoki w płatności którejkolwiek z rat, począwszy od 1 kwietnia 2012 r.;

e. skapitalizowanej renty w kwocie 36000 zł z tytułu utraty zdolności do pracy zawodowej oraz zwiększenia potrzeb za okres od dnia 1 kwietnia 2009 r. do dnia 31 marca 2012 r. wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty.

H. P. (1) wniósł ponadto o ustalenie istnienia odpowiedzialności pozwanego na przyszłość za skutki wypadku oraz o zasądzenie kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych, a także nadanie wyrokowi rygoru natychmiastowej wykonalności.

W toku postępowania powód rozszerzył żądanie, wnosząc dodatkowo o zasądzenie od pozwanego na jego rzecz kwoty 2570 zł wraz z odsetkami ustawowymi od dnia wniesienia pisma zawierającego to żądanie do dnia zapłaty tytułem kosztów związanych z pogrzebem ojca oraz kwoty 4000 zł wraz z odsetkami ustawowymi za ten sam okres tytułem kosztów nagrobka.

Pozwany wniósł o oddalenie powództwa w całości i zasądzenie na jego rzecz zwrotu kosztów procesu.

Wyrokiem z dnia 18 sierpnia 2016 r. Sąd Okręgowy w Warszawie: w punkcie I. zasądził od pozwanego na rzecz powoda tytułem zadośćuczynienia kwotę 27000 zł oraz kwotę 90000 zł – każda wraz z odsetkami ustawowymi od dnia 29 sierpnia 2012 r. do dnia zapłaty. W punkcie II. oddalił powództwo w pozostałym zakresie, zaś w punkcie III. obciążył strony kosztami procesu zgodnie z zasadą stosunkowego ich rozdzielenia, ustalając, że powód wygrał sprawę w 28 %, a pozwany w 72 %, pozostawiając szczegółowe rozliczenie tych kosztów referendarzowi sądowemu.

Powyższy wyrok Sąd Okręgowy wydał na podstawie następujących ustaleń faktycznych i wniosków.

W dniu 10 października 2008 r. w miejscowości T. doszło do wypadku drogowego. G. C., kierujący samochodem osobowym marki B. (...), nieumyślnie naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu lądowym w ten sposób, że nieuważnie obserwując przedpole jazdy i wykonując manewr zmiany pasa ruchu, skręcając w lewo na zjazd do posesji, nie ustąpił pierwszeństwa przejazdu jadącemu z naprzeciwka pojazdowi osobowemu marki P. kierowanemu przez H. P. (1), doprowadzając do zderzenia w./w. samochodów. W wyniku wypadku H. P. (1) doznał obrażeń ciała w postaci złamania prawej kości udowej, złamania żebra I, VII-IX po stronie prawej, złamania wyrostków poprzecznych Th8 i Th9, stłuczenia i pęknięcia płuca prawego, odmy i krwiaka opłucnej prawej, stłuczenia nerki prawej i masywnego krwiaka zaotrzewnowego, które spowodowały naruszenie czynności narządu ciała na okres powyżej 7 dni. Pasażer pojazdu P. J. K. również doznał szeregu obrażeń, zaś drugi z pasażerów H. P. (2) poniósł śmierć na miejscu.

Wyrokiem z dnia 9 czerwca 2010 r., sygn. akt. II K 203/10, Sąd Rejonowy w Sochaczewie uznał G. C. za winnego popełnienia zarzucanego mu czynu z art. 177 § 2 k.k. Orzeczenie jest prawomocne od dnia 17 czerwca 2010 r.

Posiadacz samochodu osobowego B. w dacie zdarzenia był ubezpieczony w zakresie odpowiedzialności cywilnej w (...), który nie kwestionował swojej odpowiedzialności za skutki wypadku.

Tego samego dnia H. P. (1) został przewieziony do Wojewódzkiego Szpitala Specjalistycznego w R.. W dniach 10 – 21 października 2008 r. przebywał na Oddziale Chirurgii Ogólnej i Onkologicznej. Po wykonaniu niezbędnych zabiegów i ustabilizowaniu jego ogólnego stanu, w dniu 22 października 2008 r. przeniesiono go na Oddział Ortopedii Urazowej. W dniu 27 października 2008 r. wykonano operację zespolenia prawej kości udowej prętą śródszpikową. Odnę o płucnową leczono drenażem. W dniu 3 listopada 2008 r. H. P. (1) został wypisany do domu z zaleceniami kontroli w poradni ortopedycznej oraz przyjmowania leków.

W okresie od 14 listopada 2008 r. do 13 marca 2009 r. był pod opieką Poradni Ortopedyczno – Urazowej przy Samodzielnym Publicznym (...) Szpitalu (...) (...) w G.. Do lutego 2009 r. przebywał w domu, rehabilitował się samodzielnie, według schematu zaleconego przez ortopedę. Poruszał się przy pomocy kul ortopedycznych. W tym okresie odczuwał ból w klatce piersiowej, gdy brał głębszy oddech. Doraźnie stosował środki przeciwbólowe.

Orzeczeniem lekarskim nr (...) stwierdzono u niego istnienie przeciwwskazań zdrowotnych do kierowania pojazdami silnikowymi, do których wymagane jest posiadanie prawa jazdy kategorii B, ograniczając mu z tego powodu korzystanie z powyższych uprawnień.

W dniu 2 lutego 2010 r., po stwierdzeniu u powoda zrostu złamanej kości udowej, usunięto zespolenie w postaci pręta szpikowego.

W chwili wypadku H. P. (1) miał 18 lat, był uczniem II klasy technikum samochodowego, mieszkał z rodzicami i rodzeństwem. Przed wypadkiem był zdrową, pogodną i towarzyską osobą, optymistycznie nastawioną do świata. Interesował się motoryzacją, grał w piłkę nożną, w siatkówkę, jeździł na rowerze. Miał dobre relacje z ojcem, który był dla niego wzorem. H. P. (2) był „złotą rączką”, remontował mieszkania. W wolnym czasie powód pomagał mu, planowali w przyszłości założyć firmę zajmującą się remontowaniem i wykańczaniem mieszkań.

O śmierci ojca powód został poinformowany dopiero po dwóch dniach, lekarze zalecili odczekanie z przekazaniem mu tej informacji. Doznał wówczas załamania, obwiniał się za zaistnienie wypadku, nie chciał skonsultować się z psychologiem, przez około 2 miesiące po opuszczeniu szpitala w R. zażywał środka uspokajającego, unikał rozmów na temat ojca, ze względu na stan zdrowia i pobyt w szpitalu nie uczestniczył w jego pogrzebie. Poczul ulgę po zakończeniu sprawy karnej przeciwko G. C..

Urazy, jakich doznał wskutek wypadku, wywołały u niego znaczny ból fizyczny i cierpienie, wymagały niemal miesięcznego pobytu w szpitalu, po którym nastąpił kilkumiesięczny proces leczenia i rehabilitacji. Powyższe dolegliwości były największe przez 3 – 4 tygodnie od urazu i stopniowo zmniejszały się wraz z postępem leczenia. Po opuszczeniu szpitala, powód przez około 3 miesiące przebywał w domu, uczył się poruszać przy pomocy kul łokciowych, wymagał pomocy w części podstawowych czynności dnia codziennego – w tym w przygotowywaniu posiłków, toalecie, kąpieli. W okresie od wypisu ze szpitala przez 60 dni wymagał opieki osób trzecich przez 3 godziny dziennie, przez kolejne 60 dni przez 2 godziny dziennie. Po tym okresie nie wymagał opieki, mógł samodzielnie poruszać się o jednej kuli, z częściowym obciążeniem prawej kończyny dolnej. Przez dalsze 3 miesiące wykonywanie czynności dnia codziennego sprawiało mu trudność i wymagało dłuższego czasu ze względu na poruszanie się o kuli. Powód odczuwał w tym okresie dolegliwości bólowe średniego stopnia, również w trakcie usuwania zespolenia kości udowej, odczuwany ból był jednak niwelowany dożylną terapią przeciwbólową.

Od lutego 2009 r. H. P. (1) powrócił do szkoły i kontynuował naukę. Technikum ukończył o czasie, w 2011 r. na kierunku technik mechanik. Nie zdał matury z matematyki. Po ukończeniu szkoły podjął pracę – początkowo jako mechanik, lecz z uwagi na dolegliwości bólowe pojawiające się po czterogodzinnym, nieprzerwanym staniu, zrezygnował z zatrudnienia. Następnie podejmował prace na stacji paliw, w przedsiębiorstwie produkującym kable oraz w branży sprzedającej fundusze inwestycyjne. Od 2013 r. pracuje jako dyspozytor w firmie spedycyjnej, gdzie

obecnie jest zatrudniony na podstawie umowy o pracę z miesięcznym wynagrodzeniem 2200 zł netto. W sierpniu 2013 r. ożenił się, opuścił rodzinny dom, zamieszkał w S. u babci. Jego małżeństwo układa się dobrze.

Doznane urazy ortopedyczne nie wywołały u niego kalectwa, lecz pozostawiły długotrwały uszczerbek na zdrowiu. Stały uszczerbek nie nastąpił. Złamanie prawej kości udowej wygoiło się prawidłowym zrostem kostnym, nie spowodowało ograniczenia ruchomości stawu kolanowego i biodrowego. Nie wystąpiły zmiany wtórne, skrócenie długości kończyny, zniekształcenie kości podudzia. Złamanie 4 prawych żeber wygoiło się prawidłowym mocnym zrostem, nie spowodowało zniekształcenia klatki piersiowej, ani zmniejszenia pojemności życiowej płuc, nie wystąpiło żadne długotrwałe ograniczenie ruchomości oddechowej klatki piersiowej, ani zniekształcenie żeber. Złamanie wyrostków poprzecznych Th8 i Th9 wygoiło się prawidłowym zrostem kostnym. Powód odzyskał sprawność ortopedyczną, jaką miał przed urazem, nastąpił powrót do pełnej sprawności. Leczenie w jego przypadku zostało zakończone, nie jest potrzebna rehabilitacja. W przyszłości nie dotknie go pourazowa choroba zwyrodnieniowa prawego biodra, kręgosłupa piersiowego, ani klatki piersiowej, gdyż złamania miały charakter pozastawowy i nie nastąpiło uszkodzenie powierzchni stawowej. Z ortopedycznego punktu widzenia wystąpił u niego długotrwały 17% uszczerbek na zdrowiu (8% uszczerbku wynikającego z wygojonego złamania prawej kości udowej bez zaburzenia osi, bez ograniczenia ruchomości stawów oraz bez skrócenia długości; 4% uszczerbku to wygojone złamanie czterech żeber prawych bez zniekształcenia, bez zmniejszenia pojemności życiowej płuc; 5% uszczerbku to wygojone prawidłowo złamanie wyrostków poprzecznych kręgów Th8 i Th9).

Po wypadku powód nie był leczony neurologicznie, w ciągu prawie 6 lat od zdarzenia nie powstał u niego zespół pourazowy typu dystrofii pourazowej. Jego aktualny stan zdrowia wskazuje na pełne ustąpienie objawów uszkodzenia narządu oddechowego, brak zaburzeń ze strony układu moczowego oraz pełne wygojenie się złamania kości udowej prawej. Nie istnieją objawy uszkodzenia nerwów międzyżebrowych. Przebyte złamania wyrostków poprzecznych Th8 i Th9 nie dają bolesności miejscowej kręgosłupa i nigdy z tego powodu nie wystąpiło podrażnienie korzeni nerwowych. Od wypadku nie istnieje zespół bólowy pourazowy. W wyniku złamania kości udowej prawej nie istniały i nie istnieją objawy uszkodzenia nerwu kulszowego lub udowego, a funkcja kończyny dolnej prawej jest pełna. Zachowane są w pełni ruchy w stawach kolanowym i biodrowym po stronie prawej. Widoczna jest na bocznej okolicy udowej blizna pooperacyjna długości 25 cm, niebolesna na ucisk i bez zaburzeń czucia. Doznany uraz głowy nie skutkował powstaniem objawów bólowych, nie stwierdzono również zaburzeń przedsionkowych. Z neurologicznego punktu widzenia u H. P. (1) nie wystąpił uszczerbek na zdrowiu, a jego aktualny stan zdrowia nie upośledza zdolności do pracy. Rokowanie co do skutków wypadku z dnia 10 października 2008 r. na przyszłość jest pomyślne. Doznana odma, krwiak opłucnej prawej, masywny krwiak zaotrzewnowy i stłuczenie nerki prawej nie wywołały uszczerbku na zdrowiu, ani nie skutkowały niezdolnością do samodzielnej egzystencji. Powyższe obrażenia goją się samoistnie, bez potrzeby stosowania leczenia farmakologicznego, natomiast wymagały przebywania na zwolnieniu lekarskim przez okres 30 dni.

Z punktu widzenia specjalizacji chirurgii plastycznej powód nie odniósł trwałego uszczerbku na zdrowiu. Blizny, które powstały u niego na skutek wypadku (na klatce piersiowej oraz na udzie) nie mają charakteru blizn przykurczających, zaburzających funkcję kończyny, a ich wygląd jest typowy dla prawidłowo gojącej się blizny pooperacyjnej. Nie wymagały leczenia, zagoiły się bez powikłań.

Aktualnie powód czuje się dobrze fizycznie i psychicznie, prezentuje optymistyczne i pogodne nastawienie do życia, lubi towarzystwo innych osób. Jest osobą aktywną, pracuje zawodowo, pełni funkcję strażaka w Ochotniczej Straży Pożarnej. Założył rodzinę, ma zainteresowania, w wolnym czasie podróżuje z żoną po Polsce, lubi oglądać filmy. Nie rozpoznano u niego choroby psychicznej, ani innych zaburzeń psychicznych, które miałyby związek z wypadkiem komunikacyjnym. Nie doznał zaburzeń adaptacyjnych, jak również brak jest wskazań do podejmowania przez niego farmakologicznego leczenia psychiatrycznego, ani oddziaływań psychoterapeutycznych.

Mimo upływu prawie 8 lat od wypadku, do obecnej chwili zachował ojca w pamięci, ciepło go wspomina. Śmierć ojca zmusiła go do skorygowania planów, polegających na wspólnym założeniu firmy remontowej i uzyskaniu pomocy ojca w wybudowaniu własnego domu. Obecnie raz w tygodniu odwiedza jego grób.

Pismem doręczonym w dniu 20 kwietnia 2009 r. powód zgłosił pozwanemu ubezpieczycielowi szkodę w związku z wypadkiem z dnia 10 października 2008 r. W odpowiedzi przyznano mu kwotę 6000 zł tytułem zadośćuczynienia na doznaną krzywdę. W późniejszym czasie wypłacono mu dodatkowo kwotę 380 zł za zniszczone buty, odzież i telefon, kwotę 27000 zł tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę oraz kwotę 3 318 zł tytułem kosztów opieki.

Koszty związane z pogrzebem H. P. (2) (tj. 2570 zł) i wykonaniem nagrobka (tj. 4000 zł) nie zostały pokryte przez powoda.

Powyższy stan faktyczny Sąd Okręgowy ustalił na podstawie dowodów z dokumentów zgromadzonych w aktach sprawy oraz kserokopii dokumentacji zamieszczonej w aktach szkody. W zakresie prawomocnego wyroku karnego w sprawie o sygn. akt II K 203/10, wskazał na związanie jego treścią z mocy art. 11 k.p.c.

Ustaień faktycznych dokonano również w oparciu o zeznania A. P. oraz dowód z przesłuchania powoda. Zeznania A. P. uznano za niewiarygodne w zakresie wskazującym na odbywanie przez powoda po wypadku wizyt u neurologa oraz korzystania przez niego ze stałej opieki w codziennych czynnościach przez okres 1,5 – 2 miesięcy od wypadku. W przekonaniu Sądu Okręgowego powyższym twierdzeniom przeczy zgromadzona dokumentacja medyczna oraz opinie biegłych. Z kolei zeznania powoda uznano za niewiarygodne w części, w której wskazał, że do chwili obecnej „nie wrócił do siebie po wypadku”, co stoi w opozycji do wspólnej opinii biegłych psychiatry i psychologa. Nie uznano ponadto za wiarygodne jego twierdzeń odnośnie ograniczeń w poruszaniu się, uniemożliwiających podjęcie pracy w charakterze mechanika z uwagi na brak ich potwierdzenia w zgromadzonym materiale dowodowym. Zakwestionowano również wiarygodność jego zeznań, w których brak możliwości pójścia na studia uzasadniał śmiercią ojca, czemu przeczy pozostała część jego twierdzeń oraz relacja A. P.. Jako nieznajdujące potwierdzenia w zgromadzonych dowodach uznano również zapewnienia, że średnie zarobki mechanika w S. opiewają na kwotę 3000 zł miesięcznie.

Dokonaniu ustaleń faktycznych służyły również opinie biegłych z zakresu ortopedii, kariologii, neurologii, chirurgii, psychiatrii, psychologii oraz chirurgii plastycznej, które w przekonaniu Sądu Okręgowego stanowiły pełnowartościowe źródło dowodowe.

Przy tak dokonanych ustaleniach faktycznych Sąd Okręgowy uznał powództwo za zasadne w części.

Wskazał, że stan faktyczny nie był między stronami sporny. Pozwany ubezpieczyciel w toku postępowania likwidacyjnego uznał swoją odpowiedzialność za skutki wypadku z dnia 10 października 2008 r. i przyznał powodowi część z żądanych przez niego kwot (tj. 33000 zł tytułem zadośćuczynienia za krzywdę powstałą wskutek odniesionych obrażeń, 380 zł tytułem odszkodowania za uszkodzenie rzeczy osobistych oraz 3318 zł za koszty opieki). Spór ograniczył się w istocie do kwoty należnego na podstawie art. 445 § 1 k.c. zadośćuczynienia oraz zasadności i wysokości zadośćuczynienia za śmierć H. P. (2) w oparciu o art. 446 § 4 k.c. Sporne pozostało także odszkodowanie z tytułu poniesionych kosztów pogrzebu, zniszczenia rzeczy osobistych oraz roszczenia rentowe.

Sąd Okręgowy powołał przepisy art. 19 ust. 1 w zw. z art. 34 ust. 1 ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych, które przesadzają odpowiedzialność ubezpieczyciela z tytułu ubezpieczenia OC posiadaczy pojazdów mechanicznych za szkodę wyrządzoną w związku z ruchem tych pojazdów, będącą następstwem śmierci, uszkodzenia ciała, rozstroju zdrowia bądź też utraty, zniszczenia lub uszkodzenia mienia. Jako podstawę prawną żądania powoda wskazał przepisy art. 436 k.c. w zw. z art. 415 k.c., art. 805 k.c. i art. 822 k.c. Odpowiedzialność pozwanego za szkody wyrządzone wskutek zdarzenia z dnia 10 października 2008 r. uznał za przesądzoną w związku z tym, że wina sprawcy wypadku nie budziła wątpliwości, a sam ubezpieczyciel jej nie kwestionował.

W zakresie żądania zapłaty zadośćuczynienia na podstawie art. 445 § 1 k.c. Sąd Okręgowy w pierwszej kolejności wskazał na cel tego świadczenia oraz kryteria, jakie decydują o rozmiarze doznanej przez poszkodowanego krzywdy, a w konsekwencji – wysokości należnego z tego tytułu zadośćuczynienia. Zasygnalizował również konieczność utrzymania tego świadczenia w rozsądnych granicach, odpowiadających aktualnym warunkom i

przeciętnej stopie życiowej społeczeństwa, przy uwzględnieniu uzupełniającego charakteru tego warunku w stosunku do kompensacyjnej funkcji zadośćuczynienia. Odnosząc powyższe wymogi i kryteria do okoliczności niniejszej sprawy, przytoczył urazy doznane przez powoda wskutek wypadku oraz przeanalizował przebyty przez niego proces hospitalizacji, leczenia i powrotu do zdrowia oraz cierpienia, jakie stały się w tym czasie jego udziałem. Wskazał na młody wiek powoda, brak możliwości normalnego funkcjonowania przez okres kilku miesięcy, konieczność pozostawania w domu, opuszczania zajęć szkolnych, doznanych w tym okresie ograniczeń ruchowych. Odwołał się również do doznanego przez powoda stopnia długotrwałego uszczerbku na zdrowiu, wynoszącego 17 %. Wskazał, że ograniczenia, będące rezultatem wypadku, były trudnym doświadczeniem dla młodego, aktywnego chłopaka, który ze względów zdrowotnych został pozbawiony uprawnień do prowadzenia pojazdów silnikowych i nie mógł rozwijać swojej pasji. Uznał, że dotychczas wypłacona powodowi kwota 33000 zł nie rekompensuje w pełni doznanych przez niego cierpień. Uwzględniając rozmiar krzywdy i powstałych wskutek wypadku obrażeń, za należną powodowi kwotę zadośćuczynienia uznał 60.000 zł, ustaloną na datę wniesienia pozwu, kiedy to jego leczenie i rehabilitacja zostały już zakończone. W związku z wcześniejszym wypłaceniem kwoty 33000 zł, zasądził z powyższego tytułu dalsze 27000 zł. Wyrzucił przekonanie, że tak ustalona kwota była możliwa do oszacowania jeszcze przed wniesieniem pozwu, natomiast kwota zasądzona uwzględnia fakt prowadzonego uprzednio postępowania likwidacyjnego, stąd zasądzenie odsetek od daty wcześniejszej nie jest zasadne. W konsekwencji zasądzono je na podstawie art. 481 § 1 k.c. od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty. Sąd Okręgowy zauważył jednocześnie, że wysokość żądania powoda z powyższego tytułu przekracza rozmiar krzywdy i cierpienia przez niego doznanych, bowiem w pełni odzyskał stan zdrowia sprzed wypadku oraz ówczesną sprawność, jak również nie doznał kalectwa. Obecnie nie wymaga żadnej rehabilitacji, jak również nie zachodzi ryzyko wystąpienia dalszych powikłań. Obecny stan zdrowia nie upośledza jego zdolności do pracy, rokowania są pomyślne. Nie zaszły również negatywne zmiany w jego sferze psychicznej.

Sąd Okręgowy uznał również za niezasadne żądanie zasądzenia skapitalizowanych odsetek wobec niewykazania ich wysokości, ani kwoty, do jakiej zostały doliczone. Co więcej, strona powodowa w zakresie odsetek od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty domagała się ich dwukrotnego zasądzenia.

Odnośnie żądania zapłaty zadośćuczynienia za śmierć osoby najbliższej na podstawie art. 446 § 4 k.c., Sąd I instancji również przytoczył cel tego świadczenia, przesłanki jego przyznania oraz okoliczności decydujące o legitymacji materialnej czynnej osoby występującej z powyższym żądaniem. Analizując okoliczności niniejszej sprawy w kontekście tych rozważań uznał za niewątpliwie, że powód był najbliższym członkiem rodziny zmarłego H. P. (2). Powód miał w chwili jego śmierci 18 lat, mieszkał z rodzicami i rodzeństwem, nie założył jeszcze własnej rodziny. Miał bliski kontakt z ojcem, chętnie spędzał z nim czas, pomagając w dodatkowej pracy, polegającej na remontach i wykańczaniu mieszkań, mimo, że posiadał również swoje obowiązki (uczył się, pracował dorywczo, był strażakiem w OSP). Ojciec był dla niego wzorem, uczył syna fachu budowlanego, łączyła ich silna emocjonalna więź. Powód planował w przyszłości założyć wspólnie z ojcem firmę zajmującą się remontami mieszkań i ich wykańczaniem, liczył również na jego pomoc w wybudowaniu domu. Śmierć H. P. (2) zniweczyła te plany, spowodowała zerwanie łączących ich więzi. Traumą potęgował fakt, że doszło do tego na skutek wypadku, w którym to powód – będący młodym kierowcą – prowadził samochód. W rezultacie powód przeszedł załamanie, obwinił się za spowodowanie wypadku. Dopiero wynik sprawy karnej spowodował, że – jak to określiła A. P. – „poczuł oczyszczenie”. Ponadto powód nie mógł uczestniczyć w pogrzebie ojca. Do chwili obecnej pielęgnuje pamięć o nim. W przekonaniu Sądu Okręgowego kwota zadośćuczynienia należnego powodowi z tytułu śmierci ojca powinna wynieść 90000 zł i w tym zakresie jego żądanie zasługiwało na uwzględnienie. W pozostałej części uznał je za stanowczo wygórowane, z uwagi na fakt, że więź łącząca go ze zmarłym nie spowodowała załamania jego linii życiowej, a jego aktualny stan zdrowia jest dobry, nie uniemożliwił mu kontynuowania nauki, podjęcia pracy, podejmowania aktywności pozazawodowych, czy założenia rodziny. Również w przypadku tego świadczenia odsetki ustawowe zasądzono od dnia wniesienia pozwu, z uwagi na możliwość ustalenia w tej dacie rozmiaru krzywdy i cierpienia powoda po śmierci ojca. Nie zasądzono skapitalizowanych odsetek od powyższego żądania z tych samych względów, z których nie uczyniono tego w przypadku zadośćuczynienia za krzywdę wywołaną doznanymi przez powoda urazami.

Żądanie zapłaty odszkodowania za rzeczy zniszczone podczas wypadku, sformułowane na podstawie art. 444 § 1 k.c. Sąd Okręgowy oddalił z uwagi na niewykazanie wartości uszkodzonych bądź zniszczonych rzeczy.

Podobnie za niezaskługujące na uwzględnienie uznano żądanie zwrotu kosztów pogrzebu H. P. (2) i wystawienia nagrobka. Sąd I instancji wskazał, że nie zostało udowodnione, by to powód pokrył powyższe koszty, a także, by koszt wystawienia nagrobka został efektywnie poniesiony.

Za podlegające oddaleniu Sąd uznał również roszczenia rentowe. Powód nie wykazał bowiem, by w wyniku wypadku utracił częściowo zdolność do pracy, ani by zwiększeniu uległy jego potrzeby. Ponadto, w okresie zwolnienia lekarskiego, był jeszcze uczniem technikum i nie wykazał, by w tym samym okresie był zdolny do uzyskiwania dochodu w wysokości 1.000 zł miesięcznie. W konsekwencji oddaleniu podlegało również żądanie zapłaty skapitalizowanej renty. Nie udowodniono przy tym, by powód – wykonując zawód mechanika – byłby w stanie uzyskać wyższe wynagrodzenie niż osiągane obecnie. Jeżeli zaś chodzi o sygnalizowane przez niego zwiększenie się potrzeb, z przeprowadzonych dowodów wynika, że proces leczenia i rehabilitacji powoda nie wymagały ponoszenia dodatkowych kosztów. Co prawda w okresie po wypisaniu ze szpitala przez okres pierwszych 120 dni wymagał opieki z punktu widzenia ortopedycznego, jednak w toku postępowania likwidacyjnego wypłacono mu z tego tytułu kwotę 3318 zł. Stąd żądanie zapłaty skapitalizowanej renty z tytułu zwiększonych potrzeb i częściowej niezdolności do pracy, jak również renty bieżącej z tytułu częściowej niezdolności do pracy podlegało oddaleniu.

Żądanie ustalenia odpowiedzialności pozwanego na przyszłość za skutki wypadku z dnia 10 października 2008 r. Sąd Okręgowy uznał za niezasadne wobec niewykazania przez powoda interesu prawnego w uwzględnieniu tego roszczenia. Przeprowadzone postępowanie dowodowe doprowadziło do wniosku, że w jego przypadku leczenie jest zakończone i nie zachodzi ryzyko ujawnienia się w przyszłości negatywnych następstw wypadku komunikacyjnego.

Z uwagi na niewykazanie żadnej z przesłanek wymienionych w art. 333 k.p.c., oddalono również wniosek o nadanie wyrokowi rygoru natychmiastowej wykonalności.

O kosztach procesu orzeczono na podstawie art. 100 k.p.c., zgodnie z zasadą stosunkowego ich rozdzielenia według stopnia wygrania sprawy, który w przypadku powoda wynosił 28 %, zaś w przypadku pozwanego – 72 %. Na podstawie art. 108 § 1 k.p.c. szczegółowe wyliczenie tych kosztów pozostawiono referendarzowi sądowemu.

Apelację od powyższego wyroku wniósł pozwany, zaskarżając go w części obejmującej kwotę 20.000 zł z zasądzonej w punkcie I. tiret I. wyroku kwoty 27.000 zł oraz w części obejmującej kwotę 30.000 zł z zasądzonej w punkcie I. tiret II. wyroku kwoty 90.000 zł.

Powyższemu wyrokowi zarzucił:

1. naruszenie prawa materialnego poprzez niewłaściwe zastosowanie art. 445 § 1 k.c. i art. 6 k.c.;
2. naruszenie prawa procesowego, tj. art. 233 § 1 k.p.c. poprzez błędne przyjęcie za udowodnione przesłanek odpowiedzialności pozwanego i zakresu odpowiedzialności, wynikających z zastosowania art. 445 § 1 k.c. oraz art. 6 k.c. w zakresie przekraczającym uzasadnione kwoty, choć strona powodowa w toku procesu przesłanek tych nie udowodniła.

W oparciu o powyższe zarzuty pozwany wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez oddalenie powództwa ponad kwotę 67.000 zł, ewentualnie o jego uchylenie i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji, a także o zasądzenie od powoda na jego rzecz kosztów procesu.

Powód wniósł o odrzucenie apelacji z uwagi na jej braki formalne, polegające na nieprzedstawieniu zarzutów (art. 368 § 1 pkt 2 i 4 k.p.c.) w odniesieniu do rozstrzygnięcia o zadośćuczynieniu za śmierć osoby najbliższej. W razie uznania powyższego zarzutu za niezasadny wniósł o oddalenie apelacji i zasądzenie na jego rzecz zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja jest niezasadna i podlega oddaleniu.

Odnosząc się w pierwszej kolejności do zarzutu powoda, podnoszącego braki formalne apelacji skutkujące koniecznością jej odrzucenia, należy wskazać na jego niezasadność. Po pierwsze, odrzucenie apelacji jest możliwe dopiero po zastosowaniu trybu naprawczego, kiedy to Sąd I lub II instancji wezwie skarżącego do uzupełnienia braków formalnych apelacji (art. 370, 373 k.p.c.). Istotnie, przepis art. 368 § 1 pkt 2 k.p.c. wśród warunków formalnych powyższego środka odwoławczego zawiera wymóg zwięzłego przedstawienia zarzutów. Skarżący wymóg ten spełnił, podnosząc zarzuty naruszenia prawa materialnego i prawa procesowego. Wskazany przepis wymaga jedynie, by zarzut formalnie został postawiony, a więc, by skarżący wskazał (choćby opisowo) dostrzeżone w wyroku uchybienia. Nie ma znaczenia, czy nastąpi to w sposób powszechnie przyjęty w pismach procesowych formułowanych przez profesjonalnych pełnomocników oraz bez względu na poprawność konstrukcji, czy merytorycznej zasadności zarzutu. Jak wskazuje się w orzecznictwie, zarzuty apelacyjne mogą być formułowane w sposób dowolny, nie muszą ściśle określać dostrzeżonych uchybień ze wskazaniem konkretnych przepisów ocenianych jako naruszone (tak: wyrok SN z dnia 18 czerwca 2010 r., sygn. akt V CSK 448/09, LEX nr 677914). Wymóg ten skarżący niewątpliwie spełnił, także w odniesieniu do rozstrzygnięcia zawartego w punkcie I. tiret I. wyroku. Pomimo odwołania się w wyodrębnionych na wstępie zarzutach wyłącznie do rozstrzygnięcia opartego na art. 445 § 1 k.c., w uzasadnieniu nawiązano również do zasądzonego zadośćuczynienia za śmierć najbliższego członka rodziny (art. 446 § 4 k.c.). Wobec powyższego apelacja nie podlegała odrzuceniu.

Niezależnie od powyższego, podniesione zarzuty nie były merytorycznie uzasadnione.

Oceniając w pierwszej kolejności zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c., wskazać należy, że jego treść, jak i argumenty podniesione w uzasadnieniu, prowadzą do wniosku, że rzeczywistą intencją skarżącego nie było zakwestionowanie dokonanej przez Sąd I instancji oceny dowodów i poczynionych na ich podstawie ustaleń faktyczny, lecz jedynie podważenie zasądzonych kwot zadośćuczynienia. To z kolei prowadzi do wniosku, że wszystkie sformułowane przez pozwanego zarzuty mają charakter zarzutów naruszenia przepisów prawa materialnego. Skarżący we wniesionym środku odwoławczym w żaden sposób nie nawiązuje do dokonanej oceny dowodów, ani poczynionych ustaleń. By jednak ostatecznie rozstrzygnąć kwestię prawidłowości dokonanych ustaleń faktycznych, wskazać należy, że Sąd I instancji w żaden sposób nie uchybił przepisowi art. 233 § 1 k.p.c., bowiem zgromadzone w postępowaniu dowody ocenił w sposób wszechstronny, zgodny z zasadami logiki, wiedzy powszechnej oraz wskazaniem doświadczenia życiowego. Na tej podstawie poczynił prawidłowe ustalenia faktyczne, mające pełne oparcie w zgromadzonym materiale dowodowym. Ustalenia te są kompletne, obejmują wszystkie okoliczności, które dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy mają istotne znaczenie (art. 227 k.p.c.) i nie wymagają uzupełnienia. Sąd Apelacyjny w pełni poczynione przez Sąd Okręgowy ustalenia aprobuje i przyjmuje za własne. Co więcej, skarżący nie podjął się merytorycznego rozwinięcia i uzasadnienia zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c., choć dla jego skuteczności konieczne jest wskazanie przyczyn dyskwalifikujących tok rozumowania sądu, sprecyzowanie, jakie kryteria oceny dowodów zostały w danym przypadku naruszone, a następnie podanie, które ustalenie z którym konkretnie dowodem (błędnie ocenionym) jest sprzeczne. Skarżący w żadnym stopniu tego nie uczynił, stąd powyższego zarzutu nie sposób uwzględnić.

Nietrafny okazał się także zarzut naruszenia przepisów prawa materialnego. Naruszenie prawa materialnego może nastąpić co do zasady przez błędną jego wykładnię lub niewłaściwe zastosowanie. Błędna wykładnia to mylne rozumienie treści i rzeczywistego znaczenia przepisu prawnego. Sąd, po wyjaśnieniu treści określonego przepisu, dokonuje subsumcji, tj. podciągnięcia ustalonego stanu faktycznego pod ten przepis i określenia skutków prawnych z tego przepisu wynikających w konkretnym przypadku. Błąd w subsumcji może polegać na wadliwym uznaniu, że ustalony w sprawie stan faktyczny odpowiada hipotezie określonej normy prawnej. Mogą jednak występować wyłącznie błędy nie w subsumcji, ale jedynie w zakresie subsumcji, w szczególności wówczas, gdy Sąd poprawnie ustalił treść i znaczenie przepisu prawnego, a także słusznie zastosował ten przepis do ustalonego stanu faktycznego, ale niewłaściwie określił zakres skutków prawnych wynikających z tego przepisu w danym wypadku, np. zastosował

poprawnie art. 445 k.c. lub art. 446 § 4 k.c., ale błędnie oszacował wysokość należnego powodowi zadośćuczynienia (por. System prawa procesowego cywilnego. Tom III. Zaskarżanie orzeczeń sądowych, red. Władysław Siedlecki, s. 211-212).

Treść zarzutu, wskazującego na błędne przyjęcie przez Sąd I instancji za udowodnione przesłanki odpowiedzialności pozwanego na podstawie art. 445 § 1 k.c. w zw. z art. 6 k.c. i zakresu tej odpowiedzialności za skutki zdarzenia z dnia 10 października 2008 r., sugeruje, że skarżący zarzucił zarówno błąd w subsumcji, polegający na błędnym zastosowaniu powyższego przepisu do ustalonego stanu faktycznego, jak i błąd w zakresie subsumcji, polegający na przyznaniu zawyżonej wysokości zadośćuczynienia. Powołanie się na błędne przyjęcie, że zostały w niniejszej sprawie spełnione przesłanki zasądzenia zadośćuczynienia na podstawie art. 445 § 1 k.p.c. pozostaje w całkowitej sprzeczności z postawą pozwanego prezentowaną zarówno w postępowaniu likwidacyjnym, jak i w toku niniejszego procesu. Jeszcze przed zainicjowaniem niniejszego postępowania uznał swoją odpowiedzialność za skutki zdarzenia z dnia 10 października 2008 r. w zakresie szkód na osobie doznanych przez powoda. Również po wniesieniu pozwu nie kwestionował, że zostały spełnione warunki odpowiedzialności ubezpieczonego sprawcy wypadku na podstawie art. 436 § 2 k.c. w zw. z art. 415 k.c., a przez to także – na podstawie art. 805 § 1 k.c. w zw. z art. 822 § 1, 2 i 4 k.c. – pozwanego ubezpieczyciela. Nie podważał również tego, że powyższe zdarzenie komunikacyjne spowodowało u powoda uszkodzenie ciała. Jeszcze na etapie postępowania likwidacyjnego wypłacił mu z tego tytułu kwotę 33000 zł. Niezależnie od powyższego, Sąd Apelacyjny, oceniając samodzielnie dokonane ustalenia faktyczne z punktu widzenia podlegających zastosowaniu przepisów prawa materialnego (tak: uchwała SN z dnia 31 stycznia 2008 r., sygn. akt III CZP 49/07, OSNC 2008/6/55), wskazuje, że ocena prawna dokonana przez Sąd Okręgowy w pełni zasługuje na aprobatę. Sąd ten w sposób prawidłowy rozpoznał przepisy prawa materialnego podlegające zastosowaniu w niniejszej sprawie, dokonał ich właściwej wykładni, a następnie należycie je zastosował. W sposób w pełni uprawniony określił również zakres skutków prawnych wynikających z zastosowania w niniejszej sprawie art. 445 § 1 k.c. Należy zauważyć, że świadczenie z tytułu zadośćuczynienia za doznaną krzywdę ma charakter wybitnie ocenny, zależny od swobodnej oceny sądu rozpoznającego sprawę, co oczywiście nie oznacza jej dowolności. Zasadne jest posługiwanie się w tym względzie wypracowanymi w judykaturze kryteriami. I tak w przypadku uszkodzenia ciała lub rozstroju zdrowia należy wziąć pod uwagę między innymi rodzaj i stopień intensywności cierpień fizycznych lub psychicznych, czas ich trwania, nieodwracalność skutków urazu, wpływ skutków wypadku na dotychczasowy styl życia pokrzywdzonego, rodzaj dotychczas wykonywanej przez niego pracy zarobkowej, szanse na przyszłość, a także poczucie nieprzydatności społecznej czy wywołaną następstwem deliktu bezradność życiową pokrzywdzonego. Zwraca się przy tym uwagę na konieczność zachowania niezbędnej równowagi między kompensacyjną funkcją zadośćuczynienia, a koniecznością uwzględnienia materialnego poziomu życia i dochodów społeczeństwa (tak: wyrok SN z dnia 17 listopada 2016 r., sygn. akt IV CSK 15/16, LEX nr 2180098). Rację ma skarżący, że rozmiar zadośćuczynienia powinien być odnoszony do stopy życiowej społeczeństwa, która pośrednio może rzutować na umiarkowany jego wymiar i to w zasadzie bez względu na status społeczny oraz materialny poszkodowanego. Jednak przesłanka przeciętnej stopy życiowej ma charakter jedynie uzupełniający i nie może pozbawiać omawianego roszczenia funkcji kompensacyjnej oraz eliminować innych, istotniejszych czynników kształtujących jego rozmiar (tak: wyrok SN z dnia 27 listopada 2014 r., sygn. akt IV CSK 112/14, LEX nr 1604651). Zadośćuczynienie ma przede wszystkim charakter kompensacyjny, stąd jego wysokość musi przedstawiać realną, ekonomicznie odczuwalną wartość (tak: wyrok SN z dnia 29 sierpnia 2013 r., sygn. akt I CSK 667/12, LEX nr 1391106).

Sąd Okręgowy, rozpoznając żądanie powoda o zapłatę zadośćuczynienia za krzywdę doznaną wskutek przebytych urazów, uwzględnił wszystkie powyższe czynniki i należycie je wyważył. Słusznie wskazał na fakt, że powód wskutek wypadku doznał różnorodnych, rozległych obrażeń, których leczenie skutkowało pobytem w szpitalu przez okres prawie miesiąca, a następnie kilkumiesięczną rehabilitacją, podczas której poruszał się przy użyciu kul ortopedycznych, zaistniała także konieczność przebycia dwóch zabiegów operacyjnych (w dniu 27 października 2008 r. wykonano u niego operację zespolenia prawej kości udowej prętami śródszpikowymi, a w dniu 2 lutego 2010 r., po stwierdzeniu zrostu złamanej kości udowej, usunięto zespolenie w postaci pręta szpikowego) oraz leczenia doznanej odmy płucnej drenażem.

Zasadnie Sąd I instancji zaakcentował odczuwany w tym okresie przez powoda ból i cierpienie, zwłaszcza w okresie pierwszych 3 – 4 tygodni. Właściwie oszacował następstwa tego stanu rzeczy w zakresie codziennego funkcjonowania powoda, wpływu na dotychczasową aktywność, uczęszczanie do szkoły, realizowanie zainteresowań. Wynikające stąd ograniczenia były tym bardziej dotkliwe, że dotyczyły młodego mężczyzny – dotychczas w pełni sprawnego i aktywnego. Z drugiej strony Sąd Okręgowy właściwie zaakcentował fakt, że doznane urazy (choć skutkujące długotrwałym 17 % uszczerbkiem na zdrowiu) nie spowodowały kalectwa, ani innych nieodwracalnych, dotkliwych skutków, zarówno w sferze fizycznej, jak i psychicznej. Powód odzyskał sprawność ortopedyczną z okresu przed urazu, nie wymaga obecnie żadnej rehabilitacji. Nie doznaje ograniczeń ruchowych, może rozwijać się zawodowo, realizować swoje pasje. Sąd Okręgowy dokonał wieloaspektowej oceny krzywdy, jaka stała się udziałem powoda za sprawą przebytych urazów. Swoje stanowisko co do jej rozmiarów precyzyjnie uzasadnił.

Z kolei skarżący nie przedstawił żadnych rzeczowych argumentów podważających tą ocenę. Poza przytoczeniem poglądów judykatury odnośnie okoliczności wpływających na rozmiar zadośćuczynienia, w żaden sposób nie nawiązał do realiów niniejszej sprawy. Sąd Apelacyjny nie neguje słuszności przytoczonych przez pozwanego wyroków, nie można jednak zapominać, że zapadły one w konkretnych sprawach, odznaczających się indywidualnymi okolicznościami. Skarżący w żaden sposób nie podjął się poszukiwania analogii między stanami faktycznymi ujawnionymi w przytoczonych przez siebie orzeczeniach, a tym ustalonym w niniejszym postępowaniu. Nie sposób zatem uznać, że wskazania wynikające z tych orzeczeń mogły znaleźć zastosowanie w niniejszej sprawie, a niesłusznie zostały przez Sąd Okręgowy pominięte.

W orzecznictwie, zapadłym na tle art. 445 § 1 k.c., wyrażany jest pogląd, że z uwagi na indywidualny charakter krzywdy przydatność kierowania się przy ustalaniu zadośćuczynienia sumami zasądzonymi z tego tytułu w innych przypadkach jest ograniczona, jednak przesłanka ta nie jest całkowicie pozbawiona znaczenia. Jednolitość orzecznictwa sądowego w tym zakresie odpowiada poczuciu sprawiedliwości i równości wobec prawa. Postulat ten może być uznany za słuszny tylko wtedy, gdy daje się pogodzić z zasadą indywidualizacji okoliczności określających rozmiar krzywdy w odniesieniu do konkretnej osoby poszkodowanego i pozwala uwzględnić specyfikę poszczególnych przypadków (tak: wyrok SN z dnia 16 kwietnia 2015 r., sygn. akt I CSK 434/14, LEX nr 1712803). Te indywidualne okoliczności zostały w niniejszej sprawie należycie zbadane i uwydatnione w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku. Skarżący w żaden sposób nie podważył tej indywidualnej oceny, a nawet do niej nie nawiązał, poprzestając na cytowaniu poglądów judykatury. W tym stanie rzeczy podniesiony przez niego zarzut naruszenia art. 445 § 1 k.c. w zw. z art. 6 k.c. nie mógł odnieść skutku.

Jak już powyżej wskazano, określenie wysokości zadośćuczynienia stanowi samodzielne uprawnienie sądu merytorycznie rozstrzygającego sprawę w pierwszej instancji. Ingerowanie w tę ocenę i korygowanie ustalonej wysokości zadośćuczynienia przez sąd odwoławczy jest uzasadnione tylko wówczas, gdy przy uwzględnieniu wszystkich okoliczności sprawy, mających wpływ na jego wysokość, jest ono nieodpowiednie, jako rażąco wygórowane lub rażąco niskie. Modyfikacja zasądzzonego świadczenia wymaga ustalenia takich okoliczności, które niewątpliwie świadczą o rażącej wadliwości i niewspółmierności zasądzonej kwoty do doznanej krzywdy (tak: wyrok SA w Łodzi z dnia 29 grudnia 2017 r., sygn. akt I ACa 546/17, LEX nr 2460077). W niniejszej sprawie o rażącej niewspółmierności zasądzzonego zadośćuczynienia nie może być mowy. Wbrew zapatrywaniu skarżącego, Sąd Okręgowy, ustalając wysokość należnego powodowi zadośćuczynienia, na podstawie art. 445 § 1 k.c., uwzględnił nie tylko okoliczności związane z rodzajem doznanych przez niego urazów, odczuwanym bólem, utrudnieniami w życiu codziennym, czasem trwania leczenia i rehabilitacji, lecz także zadbał, by zasądzona kwota odpowiadała przeciętnej stopie życiowej społeczeństwa i nie prowadziła do nadmiernego wzbogacenia poszkodowanego. W tym stanie rzeczy nie zaistniały podstawy do zmiany wyroku w wyszególnionej wyżej części.

Podobnie Sąd Apelacyjny nie stwierdził powodów przemawiających za zmianą zaskarżonego wyroku w części, w której zasądzono na rzecz powoda zadośćuczynienie za śmierć ojca na podstawie art. 446 § 4 k.c. Pozwany nie sprecyzował, na czym miały polegać uchybienia Sądu w zakresie w./w. rozstrzygnięcia, a poprzestał na uznaniu kwoty zasądzonej na powyższej podstawie za rażąco wygórowaną. Niemniej jednak, wobec objęcia zakresem zaskarżenia

również punktu I tiret II. wyroku, podważenia przez skarżącego wysokości zasądzonego w nim świadczenia, jak i z uwagi na samodzielność sądu odwoławczego w zakresie oceny zastosowania prawa materialnego przez Sąd I instancji, wskazać należy na następujące kwestie.

Niewątpliwie Sąd Okręgowy słusznie uznał, że hipoteza art. 446 § 4 k.c. została w niniejszej sprawie wypełniona. Jak wynika z przeprowadzonych dowodów, ojciec pozwanego poniósł śmierć wskutek wypadku spowodowanego przez sprawcę objętego ochroną ubezpieczeniową u pozwanego z tytułu odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych. Nie może również budzić wątpliwości, że H. P. (2) był dla powoda najbliższym członkiem rodziny w rozumieniu art. 446 § 4 k.c. Łączyły ich nie tylko więzy pokrewieństwa, lecz także autentyczna, emocjonalna zażyłość, wynikająca nie tylko ze wspólnego zamieszkiwania i dyktowanej tym ciągłej osobistej styczności, lecz także rzeczywistych, duchowych relacji, wspólnego spędzania czasu, traktowania przez powoda zmarłego jako wzoru do naśladowania, źródła pomocy i wsparcia. Ostatecznie również pozwany nie kwestionował spełnienia przesłanek odpowiedzialności, wynikających z art. 446 § 4 k.c., a podważał jedynie wysokość zasądzonego zadośćuczynienia.

Również świadczenie z tytułu zadośćuczynienia za krzywdę spowodowaną śmiercią osoby bliskiej ma charakter wybitnie ocenny, co oznacza, że przy jego ustalaniu sądy zachowują duży zakres swobody. Także w tym przypadku zarzut niewłaściwego określenia wysokości zadośćuczynienia może być skutecznie podniesiony tylko wtedy, gdy Sąd I instancji nie wziął pod uwagę wszystkich istotnych kryteriów wpływających na tę postać kompensaty, bądź też niedostatecznie je uwzględnił (tak: wyrok SA w Białymstoku z dnia 24 listopada 2016 r., I ACa 510/16, LEX nr 2229139). Zasądzona przez sąd kwota zadośćuczynienia ma za zadanie zapewnić kompensatę doznanych cierpień i winna uwzględniać szereg czynników. Przede wszystkim należy wziąć pod uwagę wstrząs psychiczny i cierpienia moralne wywołane śmiercią osoby bliskiej, poczucie osamotnienia i pustki po jej odejściu, rodzaj i intensywność więzi łączącej pokrzywdzonego ze zmarłym, rolę w rodzinie pełnioną przez osobę zmarłą, wystąpienie zaburzeń będących skutkiem śmierci osoby bliskiej (np. nerwicy, depresji), stopień, w jakim pokrzywdzony będzie umiał znaleźć się w nowej rzeczywistości i ją zaakceptować, wiek zarówno zmarłego, jak i pokrzywdzonego. Zadośćuczynienie ma wynagrodzić doznaną krzywdę, uwzględniać wszelkie jej aspekty i stanowić dla powoda odczuwalną wartość majątkową (tak: wyrok SN z dnia 7 marca 2014 r., sygn. akt IV CSK 374/13, LEX nr 1438653).

Wszystkie powyższe czynniki Sąd Okręgowy należycie uwzględnił. Właściwie zauważył, że w chwili wypadku powód miał 18 lat, mieszkał z rodzicami i rodzeństwem. Nie zdążył się usamodzielnąć, utrzymywał z ojcem bliskie kontakty. Spędzał z nim czas, udzielał mu pomocy w pracy zawodowej, mimo jednoczesnego zaangażowania w inne aktywności, takie jak nauka, dorywcza praca, działalność w Ochotniczej Straży Pożarnej. Jak wskazał powód, ojciec uczył go zawodu, radzenia sobie w życiu, dbania o siebie (k. 372). Stanowił dla niego wzór do naśladowania (k. 122). Nagłe zerwanie tych więzi stanowiło dla powoda źródło bolesnych przeżyć. Co więcej, obecność ojca zapewniała mu poczucie bezpieczeństwa związane z tym, że u progu życia mógł liczyć na jego wsparcie, pomoc w rozpoczęciu kariery zawodowej, wybudowaniu domu i usamodzielnieniu się. H. i H. P. (2) snuli wspólne plany odnośnie prowadzenia działalności gospodarczej zajmującej się remontami mieszkań i ich wykańczaniem. Nagła śmierć tego ostatniego nie tylko spowodowała, że powód zmagał się z poczuciem pustki i osamotnienia po stracie ojca, lecz także musiał zweryfikować swoje dotychczasowe plany życiowe. Krzywda stąd wynikająca była tym bardziej dojmująca, że powód bezpośrednio uczestniczył w zdarzeniu, w którym jego ojciec poniósł śmierć, był wówczas kierowcą. Mimo, że przesądzono odpowiedzialność innej osoby za spowodowanie powyższego wypadku, H. P. (1) przyjmował winę na siebie, czuł rezygnację, nie chciał z nikim rozmawiać, w początkowym okresie zażywał leki uspokajające. Dopiero zakończenie sprawy karnej przeciwko sprawcy wypadku przyniosło mu ulgę. Istotne jest również to, że z uwagi na stan zdrowia i pobyt w szpitalu nie mógł uczestniczyć w pogrzebie ojca. Do chwili obecnej pielęgnuje pamięć o nim, raz w tygodniu odwiedza jego grób.

Z drugiej strony Sąd Okręgowy słusznie zauważył, że nagłe odejście ojca nie załamało linii życiowej powoda, nie wywołało nieodwracalnych następstw w sferze jego psychiki. Po okresie żałoby (która nie przybrała patologicznych rozmiarów), kontynuował działalność sprzed wypadku, ukończył technikum, podjął pracę, założył rodzinę, nadal

działa jako strażak w OSP. Odzyskał równowagę psychiczną, optymistyczne i pogodne podejście do życia, ponownie nawiązał relacje towarzyskie.

Należało zatem uznać, że Sąd I instancji uwzględnił wszelkie ujawnione w niniejszym postępowaniu aspekty doznanej przez powoda krzywdy, dokonał ich starannej oceny i właściwie je przełożył na wysokość należnego zadośćuczynienia. Odwołał się również do aktualnej rzeczywistości społeczno – gospodarczej oraz konieczności uznania zadośćuczynienia za śmierć osoby bliskiej jako źródła kompensaty za wynikającą stąd krzywdę, a nie źródło dodatkowego wzbogacenia. Zasądzona przez Sąd kwota 90000 zł należyć wszystkie powyższe czynniki uwzględnia i wyważa. Nie sposób ją uznać za kwotę rażąco zaniżoną lub zawyżoną w stosunku do rozmiarów cierpień uprawnionego, czy aktualnie panujących warunków społecznych. Skarżący również w tym przypadku nie zaoferował żadnych argumentów, które prowadziłyby do odmiennej oceny. W żaden sposób nie nawiązał do indywidualnych okoliczności niniejszej sprawy, ani nie zestawił z nimi stanów faktycznych ujawnionych w powołanych przez siebie sprawach. Nie wyjaśnił również, z jakich względów to właśnie postulowana przez niego kwota 60000 zł byłaby adekwatna do rozmiaru ujemnych przeżyć psychicznych powoda po śmierci ojca. Stąd również w tym przypadku nie sposób mówić o naruszeniu przez Sąd Okręgowy przepisów prawa materialnego.

Uznając w konsekwencji apelację za bezzasadną, Sąd Apelacyjny na podstawie art. 385 k.p.c. orzekł o jej oddaleniu.

O kosztach postępowania apelacyjnego orzeczono na podstawie art. 98 § 1 i 3 k.p.c. w zw. z art. 108 § 1 k.p.c. w zw. z art. 391 § 1 k.p.c., obciążając nimi pozwanego, jako stronę, której apelację w całości oddalono. Na poniesione przez stronę powodową koszty złożyła się kwota 4.800 zł tytułem kosztów zastępstwa procesowego. Jej wysokość ustalono w oparciu o § 2 pkt 5 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie (Dz. U. 2015 poz. 1800 z późn. zm.), w brzmieniu sprzed 27 października 2016 r., kiedy to weszło w życie rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 3 października 2016 r. (Dz. U. 2016 poz. 1668), nakazujące w § 2 do spraw wszczętych i niezakończonych przed powyższą datą stosować przepisy dotychczasowe do czasu zakończenia postępowania w danej instancji.

Edyta Jefimko Aleksandra Kempczyńska Bernard Chazan